



# HARCOWNIK

DAWNA GAZETA 5 WROCŁAWSKIEJ KONNEJ DRUŻYNY  
STARSZOHARCERSKIEJ „HARCOWNICY”

OBECNA POCZTY HARCERSKIEJ 159 WROCŁAW III  
„HARCOWNICY”

Nr 39/4/89 / październik – grudzień 2021 r.



## ***I Pierwsza Wrocławska Drużyna Harcerska im. Bolesława Chrobrego***

Przywódcy Polonii Wrocławskiej z wielką troską obserwowali stopniowo narastające wynarodowienie się swoich dzieci. Utworzenie „Szkoły Polskiej”, do której uczęszczała garstka dzieci w godzinach wieczornych było zaledwie początkiem walki o polskość. Ówcześni działacze świadomi, że zajęcia w szkółce było mało atrakcyjne dla młodych, którzy codziennie zazdrościli swoim niemieckim rówieśnikom mundurków oraz ciekawych programów zabaw i zajęć sportowych prezentowanych przez niemieckie organizacje.

Z pomocą wrocławskim działaczom przyszło harcerstwo, które w tym czasie rozwijało się na terenie Śląska. Myśl założenia drużyny harcerskiej we Wrocławiu zrodziła się na początku 1925 r. jako wynik stałych kontaktów miejscowych działaczy z harcerstwem w Opolu i w ogóle na Śląsku oraz z inicjatywy Konsulatu RP we Wrocławiu. Rozpoczęły się rozmowy na temat utworzenia drużyny harcerskiej z Jędrzejem Giertychem - kierownikiem Wydziału Zagranicznego ZHP w Warszawie. Po wstępnych uzgodnieniach w sierpniu 1926 r. na kurs instruktorski wysłano dwóch synów wrocławskich działaczy Wiktora Urbanowicza i Tadeusza Grajewskiego.

Po kilku miesiącach pracy wstępnej została utworzona drużyna harcerska. Zbiórka organizacyjna odbyła się 1 listopada 1926 r. w dużej sali przy ul. Nowej 18. Pierwszym drużynowym został Wiktor Urbanowicz, przybocznym Tadeusz Grajewski, sekretarzem jego brat Edmund. Do drużyny zgłosiło się wówczas 27 osób, w tym 11 dziewczynek i 16 chłopców. Początkowo powstała osobna drużyna dla dziewcząt, której drużynową została siostra Wiktora – Marysia Urbanowicz. Żeńska

drużyna istniała jedynie rok. Pragnienie wspólnych zbiórek doprowadziło do połączenia obu drużyn.

Harcerze spotykali się raz, czasami dwa razy w tygodniu w siedzibie Czytelni Ludowej przy ul. Nowej, w której mieściła się „szkoła”. Od 1927 r. zbiórki odbywały się w restauracji

„Lessinga” przy obecnej ul. Kard. Wyszyńskiego.



Brak jednak własnego pomieszczenia do zbiórek i ćwiczeń sprawiło, że mimo starań drużynowego drużyna nie mogła się rozwijać, a frekwencja malała. Sytuacja zmieniła się kiedy powstał Dom Polski przy ul. Henryka Brodatego.

Zbiórki odbywały się we wtorki po lekcjach w „szkółce” zaczynały się one zwykle apelem, po apelu, na którym śpiewano jakąś polską piosenkę. Potem któryś z druhowów wygłaszał gawędę na uprzednio przygotowany temat. Pełen pomysłów drużynowy dla najmłodszych wymyślał rozmaite gry i zabawy przygotowujące do zdobywania sprawności; dla starszych po szkoleniu z musztry i nauce prawa harcerskiego odbywały się pogadanki przygotowane przez drużynowego. Na zbiórkach nie mogło zabraknąć również ćwiczeń ruchowych.

Pierwszym ważnym wydarzeniem w dziejach drużyny była uroczysta „Gwiazdka” zorganizowana 6 stycznia 1927 r., na której wszyscy harcerze otrzymali od „Gwiazdora” mundurki. Zostały one uszyte na miarę w zakładzie krawieckim pana Franciszka Juszcza. Początkowo niczym się nie różniły od mundurów noszonych w Polsce. Były koloru zielonego. Chłopcy nosili bluzy krótki spodenki, a

dziewczęta sukienki. Na ramionach mundurów naramienniki. Spod lewego naramiennika do kieszeni na piersi przewieszony był sznur harcerski, na prawym rękawie bluzy naszyta była lilijka harcerska. Pod kołnierzem bluzy wiązano krajki harcerskie w kolorach biało-zielono-czerwonych. Dopiero po 1933 r., gdy na sztandarach



Związku Polaków w Niemczech pojawił się znak Rodło, zmieniła swój wizerunek naszywka na mundurach. Od tej pory harcerze w Niemczech nosili na rękawie naszytą lilijkę z Rodłem.

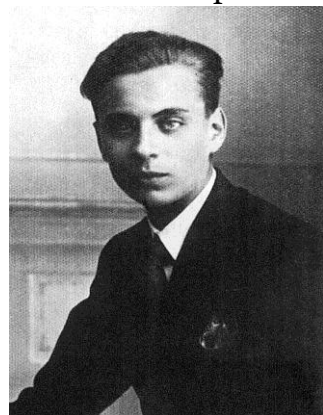
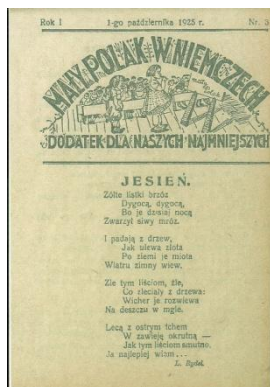
W latach 1927 – 1933 drużyna prowadziła pracę patriotyczno-wychowawczą. Do stałego programu zbiorów należała nauka polskich pieśni i tańców ludowych. Przed sezonem wiosenno-letnim uczono rozbijać namiot, rozpalać ognisko, a także orientacji w terenie. Najatrakcyjniejszą formą spędzania wolnego czasu były wycieczki poza miasto, a szczególnie te z nocowaniem pod namiotem. Odbływały się też wycieczki jednodniowe, zazwyczaj w okolice Karłowic czy Osobowic czasem do pobliskich wiosek. Wrocławscy harcerze wjeżdżali na obozy i kolonie letnie organizowane w Polsce przy pomocy Konsulatu RP we Wrocławiu jak i władz harcerskich. Były one w tych warunkach, czyli postępującej germanizacji najpotężniejszym środkiem wychowawczym. Wyjazd do Polski był dla młodzieży ogromnym przeżyciem i frajdą. Jednym z pierwszych obozów, w którym wzięło udział 3 wrocławskich harcerzy, był obóz w Hallerowie nad Bałtykiem w dniach 12.VII – 7.VIII 1928 r.

Od początku lat 30 wrocławscy harcerze co roku 21 czerwca urządzali Dzień Matki i Dziecka. Najpierw spotykano się na mszy św., następnie organizowano w Domu Polskim akademię. Prawie wszyscy harcerze byli ministrantami w polskim kościółku św. Marcina na Ostrowie Tumskim. Zawsze na mszy występowali w mundurach harcerskich ciesząc oczy zgromadzonych na mszy Polaków.

Dużą pomoc w funkcjonowaniu drużyny udzielał Konsulat RP, który w pewnym sensie sprawował nad nią opiekę. Czasem wspierał materialnie, dbał o zaopatrzenie w książki, wspomagał harcerzy przy wyjazdach na kursy, zloty, obozy i wycieczki.

Dzięki jego staraniom i interwencji nie doszło do upadku drużyny. W 1931 r. dotychczasowy drużynowy W. Urbanowicz opuścił drużynę. Z powodu braku odpowiedniego następcy, działalność drużyny prawie zamarła. Sytuację zmieniła kolejna decyzja Konsula. Wydelegował do Polski na kurs szkoleniowy harcerza Wilhelma Sarapatę i Wiktora Kusidłę. Od 1932 r. dzięki staraniom Konsula, pojawiły się tzw. „Biblioteczki harcerskie”, które przysyłane były z Polski.

Ożywiona działalność drużyny trwała niemal trwała do jej końca, czyli do września 1939 r. Dojście Hitlera do władzy znacząco wpłynęło na pogorszenie warunków życia Polaków nie tylko we Wrocławiu, ale w całym Niemczech, zmienił się stosunek władz do harcerstwa. Jeszcze przed 1933 r. harcerzy polscy spotykali się niejednokrotnie z wyzwiskami, szykanami i przykrościami ze strony Niemców. Zławsza gdy drużyna szła w mundurach przez miasto. Od 1934 r. drużynowym był Edmund Różycki. Jednak duszą drużyny był Władysław Zarembowicz. Korespondent gazet polskich w Niemczech: „Nowin Codziennych i „Małego Polaka w Niemczech.”



Od początku terrorku faszystowskiego harcerstwo polskie w Niemczech nie tylko ograniczyło swojej aktywności, lecz zaczęło poszerzać pole działania. Nadal odbywały się zbiórki. Harcerze wrocławscy chodzili na nie w mundurach ukrytych pod płaszczami. Nie zaprzestano również organizowania wycieczek w okolice Wrocławia, a także corocznych obozów i koloni do Polski dla dzieci. Latem 1933 r. dzieci ze szkoły i z drużyny, pod okiem przybocznego Aleksandra Jerycha wyjechały na kolonie do Chróscin. Harcerze wrocławscy brali także udział w zebraniach, zlotach harcerskich. Pod koniec marca 1935 r.

odbył się w Opolu I Zjazd ZHP w Niemczech, w którym brała udział delegacja wrocławskich harcerzy.

W 1937 r. nastąpiła zmiana drużynowego Edmunda Różyckiego zastąpił Władysław Zarembowicz.

W narastającej antypolskiej atmosferze, zwłaszcza od 1937 r. władze hitlerowskie zaczęły stosować restrykcje wobec rodziców harcerzy oraz utrudniać wszelkiego rodzaju działalności od zbiórek po biwaki i obozy. Zewnętrznym przejawem tępienia był zakaz noszenia mundurów wydany przez gestapo dnia 2.09.1937 r. Działalność drużyny nie ustała.

6.03.1938 r. w Berlinie odbył się Kongres Związku Polaków w Niemczech. Powstał na nim „Katechizm Młodego Polaka”, którego uczyli się najmłodsi harcerze. Brzmiał on tak: *”Kto ty jesteś? – Polak mały!, Jaki znak twój? – Znak zuchwały!, Jak się zowie twoje godło? – Rodło!, Co powiadasz Rodła znakiem? – Jam Polakiem!, Gdzie cie wiedzie życia droga? – Przez naród mój do Boga!, Co Polactwu dasz na chwałę? – Życie całe!”*. Ostatnie miesiące działalności harcerskiej, a także innych wrocławskich organizacji koncentrowały się w nowym Domu Polskim, w budynku dziś nie istniejącym na ul Podwale. Tu harcerze otrzymali własne pomieszczenia, które zaczęli remontować i urządzać jako harcówkę. Niestety nie doczekała się ona oficjalnego otwarcia. W momencie wybuchu wojny Dom Polski został zamknięty i opieczątowany przez gestapo. Klamrą zamykającą ten rozdział było aresztowanie działaczy.

W pierwszych dniach września aresztowano działaczy sprawujących naczelne władze ZHP. Wielu z nich w procesach „o zdradę stanu” otrzymało wyroki śmierci i zostało straconych. Do nich należał Władysław Zarembowicz – ostatni drużynowy I Wrocławskiej Drużyny Harcerskiej im. Bolesław Chrobrego.



Wielu narażając życie, jak talizman przechowywało książeczki harcerskie, małe niepozorne książeczki w szarej ceratowej oprawie, by świadczyły o minionych dziejach. przymusem wcielony do Volkssturmu swoją książeczkę. Jego

matka mówiła mu: *„Schowaj ją synu. Będzie Polska, to będziesz miał dowód, że tu polskość była, że tu Polacy walczyli”*.



## Akcja B1, B2

18.12.1944 wieczorem nad Gdynię nadleciało 227 wielkich angielskich bombowców. Dzięki wywiadowi Tajnego Hufca Harcerzy.



Dokonały precyzyjnego nalotu na bazę Kriegsmarine. Zniszczono pływające doki, laboratoria, budynki i wiele jednostek pływających w tym Schleswing – Holstein.

Nalot nastąpił dzięki akcji B1. Wykradzione przez pchor. phm Wawrzyńczyka harcerza Tajnego Hufca Harcerzy. Plany bazy niemieckiej Marynarki Wojennej w Gdyni przekazane do Londynu pozwoliły na precyzyjne bombardowanie.

Podczas akcji harcerze na wykradzonych planach zaznaczali aktualne pozycje niemieckich wojsk i okrętów. To spowodowało, że Gdynia przestaje być tak ważnym celem dla Armii Czerwonej.

Pod koniec wojny gdyńscy harcerze zasłynęli jeszcze jedną akcją. Miała kryptonim B2. To oni – dziesiątki harcerzy pod dowództwem polskich oficerów wywiadu, przez kilka miesięcy z narażeniem życia gromadzili informacje o planach umocnień twierdzy Gotenhafen, w którą Niemcy zamienili Gdynię i zamierzali bronić do upadłego.

Dzięki wywiadowczym informacją zdobytym przez harcerzy i naniesionym na niemieckie



mapy sztabowe wykradzione z niemieckich instytucji pozycji obronnych.

Te szczegółowe plany zostały z narażeniem życia przeniesione przez jedną z harcerek przez linię frontu i przekazane Rosjanom w marcu 1945 r. I co ciekawe Rosjanie zmienili plany frontального natarcia. Wiedzieli gdzie uderzyć, gdzie są niemieckie stanowiska artyleryjskie, zasadzki przeciw pancernym czy jak przebiegają linie okopów. Dzięki tym planom Rosjanie zajęli Gdynię szybko i przy niewielkiej ilości wystrzałów. Ocalało to centrum miasta przed całkowitym zniszczeniem.

Współorganizatorem obu akcji był Joachim Jachimczyk ps. „Joachim” – Gdynianin, oficer AK, fotograf Powstania Warszawskiego. To on nadzorował i namawiał harcerzy do zapełniania map pozycjami niemieckimi. 28.03.1945 r. Gdynia była wolna i prawie nie ucierpiała.

Oddajmy głos Prezydentowi Gdyni: *„18 grudnia to w życiu naszego miasta niezwykle ważna data, która przypomina o wydarzeniach z 1944 r. Dywanowy nalot alianatów na port i bazę Krigsmarinę nie zniszczył miasta. Gdynia ocalała. Przyczynili się do tego bohaterowie z Gdyńskiego Tajnego Harcerzy. Dlatego dziś zawiesiliśmy na masztach gdyńskiego Ratusza banderę z „Zawiszy Czarnego” i baner z jakże prawdziwym tekstem: „Harcerze uratowali Gdynię”. Będą przypominać o tamtych historycznych wydarzeniach. Banderę i baner będziemy wieszać co roku. Dając w ten sposób wyraz naszej wdzięczności i pamięci o tamtych wydarzeniach i ich bohaterach. Tak samo jak w rocznice akcji B2, 28 marca”.*

Gdynia jest jedynym miastem na świecie, w którym Banderę wywiesza się na budynku ratusza.

Tekst napisałem (to mój drugi o Tajnym Hufcu) żeby przypomnieć, że Szare Szeregi to nie tylko Grupy Szturmowe, nie tylko Powstanie Warszawskie, nie tylko Stolica. Szare Szeregi istniały na terenie całej II Rzeczypospolitej.



„Szary Łoś”



## Z pocztowej skrzynki

We wrześniu tego roku Poczta Polska wydała dwie kartki o tematyce harcerskiej.



Do obrotu 2.09.2021 r. weszła kartka beznominałowa „Hm Tadeusz Uliński 1923 – 2011 r. Honorowy Naczelnik Poczty Harcerskich”. W nakładzie 200 sztuk. Jest

to projekt dh pwd Macieja Syrka.



Bohaterowie  
Szarych  
Szeregów

27.09.2021  
WARSAWA 1

27.09.2021 r. została wprowadzona do obiegu karta pocztowa z nadrukowanym znaczkiem z logiem Stowarzyszenia Szarych Szeregów. Nakład 8000 szt. Projekt Dariusz Janowski.



**W tych dniach.**

**Tak pięknych i oczekiwanych gdzie spory gasną i goją się rany.**

**Życzymy zdrowia szczęścia i miłości. Niech Małe Dziecię w sercach zagości.**

**Szczerości ducha, zapachu ciasta, przyjaźni, która jak miłość wzrasta.**

**Kochanej twarzy co rano budzi, wokół szczerych życzliwych ludzi.**

**Wesołych i zdrowych świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego 2022 Nowego Roku życzy od**

**Poczta Harcerska nr 159  
Wrocław III „Harcownicy”**